



ARIEL MODRZYK 

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

EKONOMIKA CODZIENNOŚCI. STRATEGIE PODTRZYMYWANIA CODZIENNOŚCI W ŚWIECIE ZAGĘSZCZONYM NORMATYWNIE

Streszczenie

Prezentowany tekst skupia się na analizie normatywnego porządku codzienności szczególnie na radzeniu sobie z sytuacjami konfliktu normatywnego. Jednym z narzędzi służących do osiągnięcia takiego celu jest ekonomika codzienności, która dotyczy kontekstualnego i sytuacyjnego miarkowania, wyważania oraz hierarchizowania wymagań normatywnych. Ekonomika życia codziennego ma charakter jakościowy i towarzyszą jej takie pojęcia, jak: „za dużo”, „za mało”, „mniej niż”, „więcej niż”, „podobnie”, „przynajmniej”. Miary takie mają charakter subiektywny i dokonywane są w określonym kontekście sytuacyjnym – w analizowanych przypadkach w momencie rozregulowania i kryzysu życia codziennego. W warstwie teoretycznej projekt opiera się przede wszystkim na perspektywie socjologii życia codziennego oraz teorii praktyk Davida Nicoliniego, a przede wszystkim idei skrzynki narzędziowej (ang. *toolkit aproach*). Teoretyczne tezy będą się opierały na kilku badaniach jakościowych, co wpisuje się projekt indukcji analitycznej Kaufmanna, czyli teorii budowanej na podstawie badań jakościowych oraz weryfikowanej przez kolejne badania. W pierwszej części tekstu będą opisane zasady ekonomiki codzienności w postaci pojęć: „lepiej więcej, niż mniej”, „lepiej mniej, niż więcej”, „lepiej nie ryzykować”, „przynajmniej”, „przy

okazji”. Wszystkie one ukazują, jak jednostki definiują sytuację konfliktu normatywnego oraz jak wyważają i priorytetyzują sprzeczne zobowiązania. Nie jest to lista zamknięta i może zostać poszerzona w ramach dalszych badań empirycznych. Tekst kończy podsumowanie teoretyczne, w którym szczegółowo rozwijane jest pojęcie ekonomiki codzienności.

Słowa kluczowe: socjologia codzienności, ekonomika życia codziennego, zmiana, normy, konflikt normatywny

WSTĘP: NORMATYWNE ZAGĘSZCZENIE CODZIENNOŚCI I EKONOMIKA ŻYCIA CODZIENNEGO

Codziennosc jest sfera zagęszczona normatywnie. W jej ramach pojawiają się różnorodne i często sprzeczne zobowiązania społeczne. Niektóre z nich, będąc śladem procesów długiego trwania, są dziedziczone po przeszłych pokoleniach i współcześnie pojawiają się w specyficznej formie historycznej. Należy do nich zaliczyć normę dbania o własne zdrowie, opiekę nad najbliższymi, odpowiednie gospodarowanie żywnością i jej niemarnowanie, gościnność, bycie dobrym gospodarzem i inne. Wraz z tymi wielowiekowymi zobowiązaniami dochodzą kolejne, odpowiadające nowym formom refleksyjności [Giddens 2001: 21–35, 37–49; Beck 2002], czego przykładem jest konieczność brania odpowiedzialności za szersze otoczenie obejmujące świat przyrody, ekosystem ziemski i aktorów nieludzkich, takich jak zwierzęta, rośliny [Latour 2009]. Wielość tych „starych” i „nowych” zobowiązań sprawia, że nieuchronnie w życiu codziennym pojawiają się sprzeczności, oddające napięcia w obrębie nowoczesnego porządku społecznego. Ma to swoje odzwierciedlenie w sferze emocjonalnej jednostek w formie konfliktów wewnętrznych. Takie napięcia wydają się nieuchronne, ponieważ w zagęszczonym normatywnie, zróżnicowanym i szybko zmieniającym się środowisku jednostka jest szczególnie obciążona wyzwaniem zapobiegania rozpadowi rzeczywistości życia codziennego [Rogowski, Skrobacki, Mroczkowska 2010: 35–47]. Niniejszy tekst będzie się skupiał na tym drugim aspekcie, związanym ze stabilizowaniem codzienności. Zgodnie z taką perspektywą życie codzienne można traktować jako mikrosystem, który chronimy przed mechanizmami dezintegracji. Takie założenie umożliwia przeniesienie pewnych elementów funkcjonalizmu i mikrofunkcjonalizmu na poziom życia codziennego. Można uznać, że status funkcjonalności elementu w jego obrębie wyznacza to, czy sprzyja on podtrzymywaniu codzienności i jej płynnego funkcjonowania. Wyściowa teza artykułu jest następująca: obecnie podtrzymywanie porządku codziennego jest

trudne i wymaga szybkich reakcji adaptacyjnych od jednostek oraz zarządzania normatywnością polegającą na godzeniu integralności codzienności z wypełnianiem ról i zobowiązań społecznych. Innymi słowy, konieczne jest w tym przypadku odpowiednie narzędzie kierowania zarówno zmianą, jak i ciągłością najbliższego otoczenia oraz łączenia indywidualnych potrzeb z wymaganiami społecznymi.

Zjawisko konfliktu normatywnego jest badane przez socjologów od dzieścioleci. Klasycznym tego przykładem jest konflikt ról dotyczący pracy i życia rodzinnego [Clark 2000: 747–770; Mroczkowska, Kubacka 2020: 37–59]. Normy¹, jako jeden z podstawowych elementów życia społecznego, mogą być wartościowane pozytywnie, w roli narzędzia integracji społecznej [Parsons, Smelser 2006] i emancypacji [Habermas 2002], lub negatywnie, w roli instrumentu dominacji [Bourdieu 2004; Foucault 2006]. W niniejszym tekście normy są traktowane pośrednio jako ważne medium reprodukcji porządku społecznego, co nie stoi w sprzeczności z uznaniem, że zarówno pojedynczo, jak i wszystkie razem, tworząc pewien system, mogą sprzyjać ograniczaniu autonomii jednostek. Prezentowana perspektywa nie wpisuje się zatem w jednostronne ujęcia norm jako narzędzia dominacji i władzy społecznej, które możemy odnaleźć w klasycznych pracach Pierre’a Bourdieu [2004, 2005] i Michaela Foucaulta [2006: 512–537]. Pojedyncze normy oczywiście mogą być narzędziem władzy tak jak reguły promujące wzorce męskie [Bourdieu 2004]. Jednak na normy w życiu codziennym nie musimy patrzeć tylko z takiej punktowej perspektywy, ale także całościowo i relacyjnie – jako na pewien system, który tworzą. Taka optyka pozwala sformułować drugie wyjściowe założenie niniejszego tekstu, że nie anomiczny upadek norm jako narzędzia integracji społecznej [Habermas 2006; Bauman 2008, 2013], ale raczej nadmiarowość, wielowymiarowość i sprzeczność kulturowego porządku normatywnego ograniczają autonomię jednostek. Zatem opresyjność norm może wynikać z użycia i instytucjonalizacji wykluczającej wykładni określonej reguły, a także z ich nawarstwiania, nadmiaru, sprzeczności – zagęszczenia – czyli z całościowego układu normatywnego, który tworzą. Po-

¹ Aby zrozumieć, na czym polega porządek normatywny, powinniśmy wyróżnić trzy sposoby rozumienia funkcjonalności norm. Po pierwsze, jako zobowiązania społeczne, w postaci obowiązków, które nakładają na jednostkę konieczność wypełnienia określonej roli oraz osiągania pewnych celów do realizacji. Po drugie, jako wytyczne do odpowiedniego zachowania się [Elias 2011]. Po trzecie, normy mogą stać się gotowymi narzędziami komunikacyjnymi i uzasadnieniami własnych działań w sytuacji, gdy pojawia się konieczność wytłumaczenia motywów własnego postępowania [Garfinkel 2006]. W niniejszym tekście normy będą utożsamiane ze wszystkimi trzema ujęciami, ze szczególnym naciskiem definiowania ich poprzez pryzmat zobowiązań społecznych.

szczególne normy mogą faworyzować lub wykluczać określone grupy. Natomiast samo zjawisko zagęszczenia normatywnego powszechnie obciąża jednostki, stając się pewną wspólną cechą współczesnych i zróżnicowanych form życia. Nieprowadzenie w wyważaniu, godzeniu i realizowaniu norm może wywołać zarówno sankcje zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Stąd też dla aktorów społecznych radzenie sobie z adaptacją i „instalowaniem” sieci norm społecznych do własnego życia codziennego jest ważnym zadaniem do wykonania, decydującym o reprodukcji rzeczywistości życia codziennego.

Dyskutując o normach, należy zwrócić uwagę na metanormy, pozwalające na zarządzanie sytuacjami konfliktu normatywnego. Ten aspekt można opisać przy pomocy ekonomiki życia codziennego odnoszącej się do kontekstualnego i sytuacyjnego miarkowania, wyważania i hierarchizowania wymagań normatywnych codzienności. Momenty, w których pojawiają się sprzeczne zobowiązania, wymagają odpowiedniej definicji sytuacji oraz ustalenia tego, co jest priorytetem.

W pierwszej części tekstu będą opisane zasady tak rozumianej ekonomiki codzienności w kontekście stwierdzeń: „lepiej więcej, niż mniej”, „lepiej mniej, niż więcej”, „lepiej nie ryzykować”, „przynajmniej”, „przy okazji”. Wszystkie one ukazują, jak jednostki definiują sytuację konfliktu normatywnego oraz jak wyważają i priorytetyzują sprzeczne zobowiązania. Przedstawiane zasady mogą być dwójako odniesione do problematyki zmiany codzienności.

Po pierwsze, ukazują one, jak jednostki radzą sobie w momencie zmiany i niepewności związanej z tym, co przyniesie przyszłość. Przykładowo niepewność związana z własnym zdrowiem w sytuacji pandemii Covid-19 była rozwiązywana poprzez zasadę „lepiej nie ryzykować (własnego zdrowia)”. Po drugie, zasady te są papierkiem lakmusowym zmian w różnorodnych kontekstach życia codziennego. Ta sama zasada, czyli „nie ryzykować”, ukazuje nam słabnięcie normy niemarnowania żywności związanej z lękami wobec szkodliwych właściwości jedzenia, które nie jest w pełni świeże. Szczegółowy opis reguły „nie ryzykować” i innych znajdzie się w następujących fragmentach tekstu.

Opisywane zasady ekonomiki codzienności nie stanowią zamkniętej listy. Sformułowano je na podstawie określonych kontekstów badawczych, co jest szczegółowo opisane w części metodologicznej. Nie można wykluczać, że lista ta może zostać poszerzona w ramach dalszych badań empirycznych codzienności. Tekst jest zakończony podsumowaniem teoretycznym, w którym szczegółowo rozwijane jest pojęcie ekonomiki życia codziennego.

METODOLOGIA I PERSPEKTYWA TEORETYCZNA

Tekst jest próbą teoretycznego podsumowania materiałów zebranych w badaniach dotyczących trzech kategorii. Pierwsze z nich odnoszą się do marnotrawstwa żywności i zostały przeprowadzone w latach 2012–2015. Badania te obejmowały obserwacje etnograficzne, 30 wywiadów ze studentami, 35 wywiadów z przedstawicielami gospodarstw domowych oraz 9 wywiadów z osobami, które w swojej pracy mierzą się bezpośrednio z problemem marnotrawstwa. Na podstawie zebranych materiałów powstała monografia poświęcona normie niemarnowania żywności [Modrzyk 2019]. Drugim źródłem są badania będące częścią grantu Narodowego Programu Humanistyki *Archiwum badań nad życiem codziennym* (2014–2019), dotyczące gościnności, które zostały przeprowadzone w latach 2017–2018 i obejmowały 60 wywiadów jakościowych. Jedną z kilku publikacji, które powstały na bazie tego projektu, był mój artykuł poświęcony ekonomice codzienności w kontekście gościnności [Modrzyk 2020a: 107–127]. Z wykorzystaniem danych z tych dwóch badań napisany został również teoretyczny tekst o pojęciu norm średniego zasięgu [Modrzyk 2020b: 39–62]. Trzecim źródłem danych są badania poświęcone życiu codziennemu w czasie pandemii, a szczególnie ich część składająca się z 30 wywiadów jakościowych (grudzień 2020 – kwiecień 2021, badania w ramach grantu nazwa zanonimizowana). Na podstawie tych badań powstały trzy raporty i kilka artykułów naukowych w tym mój tekst poświęcony ekonomice kryzysu codzienności w czasie pandemii [Modrzyk 2023]. Dalsze opisy ekonomiki codzienności są próbą odnalezienia punktów wspólnych, znajdujących się we wszystkich wymienionych badaniach, a zwłaszcza oscylujących wokół zagadnienia normatywnej integracji życia codziennego. Wykorzystana perspektywa metodologiczna wpisuje się w projekt indukcji analitycznej Jeana-Claude’a Kaufmanna [2010], czyli teorii budowanej na podstawie badań jakościowych, weryfikowanej przez kolejne badania. Perspektywa ta zatem zakłada możliwość programowania badań za pomocą uprzednio stworzonych narzędzi teoretycznych, co czyni z niej bardziej realistyczną wersję teorii ugruntowanej.

Z powodu teoretycznego charakteru tekstu nie będą w nim używane długie cytaty. Jedynym empirycznym tłem będą pojedyncze wyrażenia i krótkie zdania, które posłużą jako semantyczne wsparcie dla pojęć i twierdzeń teoretycznych. Wykorzystywane przykłady, obrazujące znaczenia zasad ekonomiki życia codziennego, będą dotyczyły głównie zbadanych kontekstów, czyli gościnności, gospodarowania żywnością oraz organizacji codzienności w dobie pandemii Covid-19. Czytelnicy, którzy są zainteresowani większą liczbą szczegółowych

opisów empirycznych i cytatów, powinni się zapoznać z powyżej przedstawianą literaturą.

W warstwie teoretycznej projekt opiera się przede wszystkim na perspektywie socjologii życia codziennego [Sztompka, Bogunia-Borowska 2008; Drozdowski 2010: 3–15] oraz teorii praktyk Davida Nicoliniego, a zwłaszcza idei skrzynki narzędziowej (ang. *toolkit approach*) [Nicolini 2012, 2017: 19–34]. To ostatnie pojęcie zakłada, że dla dobrego opisu empirycznego i zrozumienia rzeczywistości społecznej możemy korzystać z pojedynczych kategorii teoretycznych wywodzących się z różnych teorii. Zatem jest to ujęcie eklektyczne pod względem teoretycznym [Ziółkowski 2006: 15–32]. Podkreślając status socjologii życia codziennego i idei *toolkit* w prezentowanym projekcie, w dalszych analizach będę się odnosił również do elementów innych teorii takich jak funkcjonalizm, teoria klas Pierre’a Bourdieu [Bourdieu 2005; Gdula, Sadura 2012] i kilku innych. Będą one miały jednak funkcję pomocniczą polegającą na wykorzystaniu wybranych kategorii do opisu empirycznego.

ZASADY EKONOMIKI ŻYCIA CODZIENNEGO

Lepiej mniej, niż za dużo *versus* lepiej za dużo, niż za mało

Generalnie reguła „lepiej mniej” mówi, że jeżeli mamy wybierać między dwoma nieoptymalnymi scenariuszami – nadmiarem lub niedoborem – to powinniśmy preferować drugi z nich. Respondenci odwoływali się do tej normy, między innymi opisując czynność przygotowywania żywności. W takich sytuacjach zakłada się, że potencjalny niedosyt żywnościowy (np. podczas wspólnego obiadu) jest lepszy niż nadmiar, który powoduje marnotrawstwo. Reguła ta pojawia się również na imprezach towarzyskich w kontekście regulacji ilości spożycia alkoholu. „Nie za dużo” alkoholu ma uchronić przed potencjalnymi zakłóceniami gościnności przez pijaństwo i niewłaściwe zachowania [Modrzyk 2020a]. Sama gościnność również może być nadmiarowa w negatywnym rozumieniu, gdy jest nadmiernie wystawna i obciąża uczestników dużą liczbą obowiązków.

„Lepiej mniej” to zasada wywodząca się z tradycyjnej kultury umiaru, której korzenie możemy odnaleźć w etyce wyważonej ascezy (np. grzech nieumiarkowania w jedzeniu i piciu w chrześcijaństwie, buddyjska etyka ograniczonej konsumpcji, Arystoteles i zasada złotego środka). Jest to stara reguła, której współczesne rozumienie często nie odbiega od tradycyjnych korzeni. Może się ona jednak łączyć również z dominującymi ideologiami i za ich sprawą mieć tymczasowe historyczne formy. Dzisiaj zasada ta jest wykorzystywana w etyce zrównoważonego rozwoju, antykonsumpcjonizmie, minimalizmie oraz dyskursach dietetycznych

nakierowanych na odchudzanie. Zatem „nie za dużo” to etyka szczególnie popularna w sytuacjach obfitości, gdy potrzebna jest dyscyplina i samoopanowanie. Nadmiar w przypadku żywności grozi otyłością i marnotrawstwem. W innych kontekstach jest utożsamiany z hedonizmem, co zgodnie z etyką umiaru może psuć charakter jednostki. W dobie antycypowanej katastrofy ekologicznej i niedoboru surowców prewencyjnie proponuje się umiar w konsumpcji. Taki przekaz wzmacniany jest wzorcem moralnym człowieka, który potrafi wyjść poza strefę własnego komfortu i indywidualnego egoistycznego interesu. W zależności od kontekstu krytyce opartej na zasadzie „lepiej mniej” podlega wystawność, niepohamowana konsumpcja, marnotrawstwo, wyrzucanie żywności, próżność, nowobogactwo, degradacja przyrody, nadmierne spożycie żywności i alkoholu, hedonizm. Zakładając, że realizacja norm odbywa się w spektrum akceptowalności pomiędzy pewnym minimum i maksimum, możemy uznać, że zasada „nie za dużo” precyzuje górną granicę realizacji danej normy, czyli poziom, jakiego nie powinniśmy przekraczać.

„Lepiej za dużo, niż za mało” stanowi przeciwieństwo dla „lepiej mniej”, ponieważ w tym przypadku niechcianym scenariuszem jest brak. Źródeł tej zasady powinniśmy się doszukiwać w długiej historii niedoboru w społeczeństwach ludzkich [Russell 2011]. Głód, kłęski nieurodzaju oraz nierówności społeczne powodowały wykluczenie pewnych warstw społecznych z dostępu do dóbr materialnych. Pomimo że dzisiaj etyka umiaru w postaci zielonej etyki ekologicznej dominuje symbolicznie w przestrzeni publicznej, przeciwstawna logika reguły „lepiej więcej” nadal jest bardzo silna. Przykładowo nadmiar jako oczekiwany stan jest ważny w sferze żywnościowej w pewnych kontekstach. Podczas wesel i większych uroczystości preferowane są duże porcje potraw, ponieważ ich niedobór mógłby zostać odczytany jako brak gościnności². Zabezpieczając się przed takimi codziennymi doświadczeniami jak brak i niedosyt, można się zatopić w odświętności, czyli w tym, co Peter Berger i Thomas Luckmann określali jako ograniczony obszar znaczenia [1983: 57–58]³.

² Warto jednak pamiętać, że łatwo pomylić zasadę „nie za mało” z „zastaw się, a postaw się”. W tym drugim przypadku chodzi o nadmierną ostentację, chęć pokazania swojego bogactwa, które wynikają z kompleksów gospodarza albo nieumiejętnego obchodzenia się z bogactwem. Natomiast w przypadku „lepiej więcej” bardziej zwracamy uwagę na zabezpieczenie gości przed niedoborem niż na własny status.

³ Ograniczony obszar znaczenia według Bergera i Luckmanna odnosi się do takich sfer życia jak sen, kontemplacja religijna lub teoretyczna, świętowanie. Są to rzeczywistości podporządkowane intersubiektywnej codzienności. Autorzy wykorzystują do opisu ograniczonych obszarów znaczenia metaforę podróży. Tak jak podróżując, wracamy do domu, czyli świata podstawowego, tak samo wracamy do codzienności na przykład po okresie świętowania lub kontemplacji religijnej.

Gdzie jeszcze możemy dostrzec obowiązywanie omawianej reguły? Między innymi w restauracjach i sklepach, w których niechcianym scenariuszem są braki w zapasach i asortymencie. Mimo że wielu miejscom nie grozi dzisiaj niedobór, funkcjonuje nadal pewien historycznie i ewolucyjnie zakorzeniony lęk przed nim [Bloom 2010: 156–158]. Był on widoczny podczas pandemii, gdy konsumenci wykupowali zapasy żywności i inne artykuły w sklepach. Krótko trwający okres pustych półek obudził wspomniany niepokój. Zatem pomimo dość dużego komfortu konsumpcyjnego dotyczącego artykułów podstawowych, takich jak żywność, ubrania, technologie codziennego użytku, pamięć o niedoborze trwa uszpięta w ciałach i podświadomości społecznej. Takie momenty zaburzenia porządku jak pandemia je uaktywniają. Omawiana reguła pojawia się również w okresach stabilności w postaci „chomikowania”, które polega na kumulowaniu przedmiotów lub danych niematerialnych w gospodarstwie domowym „na wszelki wypadek” [Skowrońska 2013: 89–104]. Ta postawa napędzana jest niepewnością dotyczącą przyszłości i zgeneralizowanym lękiem wobec środowiska społecznego. Zasada „lepiej więcej” precyzuje dolną granicę realizacji danej normy, czyli poniżej jakiego poziomu nie powinniśmy schodzić – i poza wspomnianymi kontekstami może pojawić się, gdy widzimy próby uniknięcia innych typów niedoboru, takich jak brak gościnności, dobrej obsługi klientów, konsumpcji, doznań i innych.

Zasada „lepiej więcej” znajduje również swoje odzwierciedlenie w przypadku ideologii społeczno-politycznych. Opisywana wcześniej etyka oszczędności i zaciskania pasa posiada swoje przeciwieństwo w postaci polityk nastawionych na odważne inwestowanie, które mają przynieść długoterminowe korzyści. Opierają się one na przekonaniu, że kreatywność i dobre rozwiązania są możliwe w warunkach obfitości. Zgodnie z tą optyką potencjalne innowacje wymagają pogodzenia się z możliwością nieudanych projektów i marnotrawstwa środków [Drozdowski 2014: 85–86]. Na poziomie ideologii życia codziennego zasada „lepiej więcej” może przyjąć formę „trochę lepiej”. Jest ona widoczna przede wszystkim wśród wielkomiejskiej klasy średniej, w której pojawia się motywacja do rozwoju, ciągłego polepszania własnej sytuacji życiowej i trudności zaakceptowania stagnacji, która była widoczna podczas początkowego okresu pandemii.

Lepiej nie ryzykować i „przerwa w grze”

Zasada „lepiej nie ryzykować” dotyczy napięć między wymogiem dbania o własne zdrowie i najbliższych a innymi normami⁴. Zachodzą one w różnych kontekstach. Zapobieganie marnotrawstwu napotyka barierę, gdy nie jesteśmy pewni, czy

⁴ Oczywiście reguła ta może być odniesiona do innych kontekstów, np. finansowego, rywalizacyjnego. W artykule skupiam się jednak przede wszystkim na zdrowiu.

niecałkowicie świeża żywność może zaszkodzić zdrowiu. Natomiast w czasie pandemii rezygnowano z wielu praktyk po to, aby nie narazić siebie i innych na zakażenie Covid-19. Reguła „lepiej nie ryzykować” wskazuje, że w sytuacji niepewności staramy się zabezpieczyć to, co znajduje się na szczycie hierarchii wartości, nawet kosztem innych ważnych sfer związanych z codzienną egzystencją. Proces ten nasila opisywana przez Urlicha Becka zwiększona refleksyjność późnonowoczesna dotycząca proliferacji płaszczyzn ryzyka, która sprawia, że życie codzienne jest coraz częściej kolonizowane przez logikę zdrowotną w postaci zjawiska medykalizacji.

Oczywiście konkretne ustanowienie granicy ryzyka może być różne w zależności od sytuacji życiowej, światopoglądu i kompetencji danej osoby. Przykładowo w czasie pandemii dla niektórych granica ta oznaczała tymczasową rezygnację z większości kontaktów społecznych, szczególnie z najbardziej narażonymi najstarszymi członkami własnego otoczenia. Inni natomiast nie podchodzili do nowej sytuacji w tak restrykcyjny sposób i dawali sobie przyzwolenie na sporadyczne spotkania *face to face*. Te różnice nie powinny jednak przesłonić faktu, że w większości gospodarstw domowych granica została przesunięta na korzyść zobowiązania do dbania o własne zdrowie. Innymi słowy, podobieństwo polegało na wyborze tego samego kierunku zmian w ramach organizacji życia codziennego, ukazującego priorytetowość wartości zdrowia.

Indywidualne sposoby ustalania ryzyka zdrowotnego dobrze obrazują również debaty o marnotrawieniu żywności. Zgodnie z często wykorzystywaną narracją nadmierna ostrożność wobec oceny możliwości spożycia żywności i wygórowane wymagania dotyczące jej świeżości sprawiają, że zbyt pochopnie ją wyrzucamy. Zarówno w takich momentach jak pandemia, jak i w przypadku dyskusji na temat standardu żywności pojawiają się głosy krytyczne mówiące o zbyt silnym przesunięciu granic i tym samym zaniedbaniu innych ważnych kwestii społecznych. Są to pytania o granice kosztu dbania o zdrowie oraz akceptacji silnej i sztywnej hierarchii między zdrowiem a innymi wartościami społecznymi. Rodzi to pytanie, czy nie jesteśmy nadmiernie urefleksyjnieni odnośnie do potencjalnych zagrożeń? Czy pryncypialne skupienie się na bezpieczeństwie zdrowotnym nie paraliżuje innych obszarów życia? Czy zbyt łatwo nie popadamy w rezygnację z wypełniania innych zobowiązań społecznych? Takie wątpliwości nieuchronnie będą się pojawiały w momentach niepewności i będą rodziły napięcie pomiędzy zabezpieczeniem zdrowia a utrzymaniem wielofunkcyjnej płynności życia codziennego, w ramach którego próbujemy realizować zróżnicowane potrzeby i zobowiązania społeczne.

W czasie pandemii w wielu gospodarstwach domowych doszło do zaburzenia takiej wielowymiarowości codzienności i tym samym jej paraliżu. W języku codziennym opór wobec nadmiernego koncentrowania codzienności na jednej kwestii często jest wyrażany przez stwierdzenie „to przesada”, sugerujące limit zmian. Taki opór wobec dominacji logiki zdrowotnej oprócz tego, że jest motywowany chęcią utrzymania integralności codzienności, wynika również z nieufności wobec publicznych estymacji ryzyka zdrowotnego i przyjęcia logiki hazardu, zakładającej zgarnięcie „pełnej puli”, czyli niechęci do rezygnacji z ważnych pozazdrowotnych celów i potrzeb codziennych.

Zatem norma dbania o własne zdrowie, pomimo że jest najważniejsza, nie jest niekwestionowalna. W pewnych kontekstach sytuacyjnych można ją negocjować, próbując realizować inne ważne cele. Przede wszystkim jest to widoczne w warunkach stabilnej codzienności i braku zagrożenia zdrowotnego. Wówczas zabezpieczone na zadowalającym poziomie zdrowie znajduje się na drugim planie, a codzienność zostaje zdominowana przez inne bieżące cele i zobowiązania. Dopiero niepewność sprawia, że zdrowie pojawia się na pierwszym planie organizowania porządku codziennego. W sytuacjach skrajnych może ono się stać dominującym priorytetem, ograniczającym ważność innych sfer codzienności.

Pod względem nadawania priorytetów wartościom, które są uważane za najważniejsze i konieczne do chronienia w sytuacjach kryzysowych, „lepiej nie ryzykować” jest pokrewne innej regule, jaką jest „przerwa w grze”. W czasie kryzysu codzienności – w momencie choroby, śmierci kogoś bliskiego, zagrożenia życia dziecka, rozwodu, utraty dochodu – jednostki mogą czasowo zrezygnować z wypełniania innych zobowiązań społecznych, a zwłaszcza z uczestnictwa w grach konkurencyjnych, których stawką są niedzielone równo zasoby, takie jak prestiż, władza i pieniądze. Takie kryzysy stanowią prawomocne usprawiedliwienie, aby tymczasowo być traktowanym na innych zasadach niż reszta osób, których codzienność jest stabilna. Jest to możliwe, ponieważ w sytuacji stabilnego porządku społecznego (na przykład niedotkniętego wojną, kryzysami ekonomicznymi, katastrofami naturalnymi) poważne kryzysy codzienności pojawiają się losowo wśród członków społeczeństwa, na co przygotowane są procedury czasowego odciążenia jednostek wobec realizacji pewnych zobowiązań społecznych, umożliwiające koncentrację wysiłku na odzyskiwaniu integralności zaburzonej codzienności. Stan ten jest jednak przemijalny i nieuchronnie wymaga ponownego uruchomienia modusu zróżnicowania normatywnego codzienności i negocjowania tego, co było priorytetem w momencie kryzysu z innymi do pewnego momentu mniej istotnymi zobowiązaniami społecznymi.

„Przynajmniej” i „przy okazji”

Zasada „przynajmniej” mówi o minimalnym poziomie realizacji określonej normy. W przypadku gościnności to „kawa” [Modrzyk 2020a: 118–122]. Respondenci twierdzili, że na zaparzenie kawy stać każdego gospodarza. Jest to pewne minimum gościny. Zatem reguła „przynajmniej” mówi o obniżonej dolnej granicy, która powinna być powszechnym standardem. Zobowiązania społeczne mogą być uciążliwe i można redukować ich znaczenie, ale tylko do pewnego stopnia. Gościnność nie musi być intensywnie kultywowana. Niemniej jednak uznaje się, że na przygotowanie i wspólne spożycie kawy stać każdego. Jest to minimalistyczna forma gościnności, w której ramach nie ma konieczności wystawności, ceremonialności oraz specjalnych przygotowań. Pozostaje tylko podstawowa forma współbywania, kiedy próbuje się kultywować to, co najważniejsze, czyli wspólne bycie razem bez dodatkowych obciążeń, jakie się pojawiają, gdy próbuje się realizować pełnowymiarową formę gościny (zarezerwowanie większej ilości czasu, posprzątanie domu, przygotowanie potraw, zadbanie o wygląd itd.). Zatem w warunkach zagęszczonej normatywnie codzienności powinno nas być stać „przynajmniej” na spotkanie na kawie. Kawa w tym przypadku może być zastąpiona innymi niewymagającymi używkami, które są lepszymi interakcjami, jak herbata, papieros, piwo. Dzięki nim można w przygodny i nieobciążający sposób wzmacniać więzi społeczne.

Minimalne progi realizacji niektórych potrzeb i zobowiązań społecznych są również ustalane w czasie zakłócenia porządku życia codziennego. W czasie pandemii szukano ekwiwalentów tego, co utracono i czego niedobór odczuwano. Do równoważników niedoboru należały ćwiczenia w domu zamiast na siłowni, spotkania online zamiast offline, przygotowywanie pewnych potraw w domu zamiast w restauracji i tym podobne. Dzięki takim praktykom próbowano adaptować się do sytuacji, w której pewne podstawowe potrzeby jak mobilność, spotkania *face to face*, czasowa możliwość bycia samemu, korzystanie z usług oferowanych przez miasto nie były w pełni zaspokajane. „Przynajmniej” w czasie kryzysu oznacza ekwiwalent niepełny – częściowo zaspokajający daną potrzebę. Może on nie dawać pełni satysfakcji, ale sprawia, że wielofunkcyjność i wielowymiarowość codzienności zostaje częściowo utrzymana. W czasie takich kryzysowych eksperymentów i innowacji możemy uświadomić sobie wyższość niektórych rozwiązań, które były traktowane początkowo jako tymczasowe i gorsze (na przykład praca online). Takie przewartościowanie sprawia, że stają się one podstawową formą realizacji danej potrzeby. Część ekwiwalentów czasu niedoboru może jednak pozostać tylko epizodycznymi opcjami kryzysowymi,

uruchamianymi pod wpływem zakłóceń codzienności i wzmacniającymi zdolności adaptacyjne jednostek.

Reguła „przy okazji” jest pod pewnymi względami podobna do „przynajmniej”, ponieważ może wyznaczać pewien minimalny standard. Gdy robimy coś „przy okazji”, to podkreślamy drugorzędność danej czynności wobec tego, co jest naszym głównym celem. Dzięki krótkim lukom czasowym pojawia się okienko możliwości na chwilowe uwzględnienie mniej znaczącego zobowiązania społecznego. Przykładowo respondenci wspominali, że „przy okazji” wizyty u kogoś redukowali nadwyżki żywnościowe. Zatem w takich sytuacjach dowodzą, że norma niemarnowania żywności była drugorzędna wobec innych celów – towarzyskich, konsumpcyjnych, zawodowych. „Przy okazji” dobrze obrazuje sytuację równoczesności wypełniania zobowiązań społecznych. Zamiast traktowania ich jako równorzędne, jedno z nich jest wówczas definiowane jako mniej istotne i właśnie je realizuje się „przy okazji”. W ten sposób jest ustalana sytuacyjna hierarchia priorytetów danej osoby (wspomniane zapobieganie marnotrawstwu nie może się stać ważniejsze od chęci bycia razem i wzmocnienia więzi społecznych ze znaczącym innym). W pozostałych sytuacjach ta hierarchia może się odwrócić, gdy przywozimy komuś żywność i „przy okazji chcemy porozmawiać”. W tym drugim przypadku znaczenie normy niemarnowania wobec wymiaru towarzyskiego będzie rosło tym bardziej, im mniej znacząca jest relacja z parterem interakcji. Zasada „przy okazji” pokazuje po raz kolejny wielofunkcyjną strukturę codzienności oraz to jak, jednostki sobie z nią radzą. W tym przypadku poprzez połączenie fragmentaryczności czasu (krótka przerwa wykorzystana, aby zrobić coś „przy okazji”), symultaniczności wypełniania zobowiązań oraz sytuacyjnej priorytetowości.

Zarówno reguła „przy okazji”, jak i „przynajmniej” obrazują zjawisko niepełnej dewaluacji norm w sytuacji zagęszczonej normatywnie codzienności. Jest ona nieuchronna w momencie, gdy w rzeczywistości życia codziennego pojawia się duża ilość sprzecznych zobowiązań. Taka częściowa dewaluacja jest szczególnie widoczna w przypadku normy niemarnowania żywności i tradycyjnej gościnności, zakładającej przyjmowanie innych we własnym gospodarstwie domowym. Przyglądając się rzeczywistości codziennej badanych respondentów, można uznać, że nie są one na szczycie hierarchii ważności i są podatne na elastyczne negocjacje z innymi zobowiązaniami. Niemniej jednak nie są one całkowicie obojętne. Stąd też możemy mówić nie o całkowitej, ale częściowej dewaluacji. Wówczas ustalany jest standard, którego realizacja nie powinna sprawiać wyzwania. Dzięki temu, w momencie względnej stabilności codzienności, reguły „przynajmniej” oraz „przy okazji” pozwalają na wielowymiarowość codzienności,

w której ramach można realizować pewne zobowiązania w sposób nieobciążający nadmiernie. Dzięki tym zasadom codzienność może się toczyć płynnie i nie jest paraliżowana poprzez skupianie się na jednym priorytecie.

WNIOSKI TEORETYCZNE I PODSTAWOWE CECHY EKONOMIKI CODZIENNOŚCI

W ramach opisywanych reguł można dostrzec takie słowa jak „mniej”, „więcej”, „przynajmniej”, „minimum”. Sugerują one, że w życiu codziennym dokonujemy pewnych kalkulacji. Nie jest to jednak ściśle miarkowanie ilościowe. Zakłada ono intuicyjność, sytuacyjność, jakościowość. Nie oznacza to, że nie ma w nim elementów ilościowych, które w dużej mierze związane są z optymalizacją codzienności w kategoriach pieniężnych i czasowych. Dlatego normy związane z ekonomiką życia codziennego zmuszają nas do wyjścia poza opozycję między *homo oeconomicus* a *homo sociologicus*⁵. Nie powinniśmy odrzucać całkowicie tej dychotomii, ponieważ jest ona częścią świadomości społecznej i stanowi symboliczne tło działań społecznych. Niemniej jednak w ramach życia codziennego te dwa wymiary mieszają się, tworząc racjonalność hybrydową – ekonomikę codzienności. W ramach takich zasad jak „lepiej więcej, niż za mało” lub „przynajmniej” mamy do czynienia zarówno z pewnymi cechami myślenia przypisywanymi racjonalności strategicznej i *homo oeconomicus* (kalkulowanie, miarkowanie), jak i racjonalności społecznej i *homo sociologicus* (uwzględnianie zobowiązań społecznych, norm, wartości). Zarządzanie porządkiem życia codziennego uruchamia jednocześnie i w niedający się klarownie rozdzielić sposób oba te porządki⁶.

⁵ Dychotomia ta często się pojawia w socjologii w formie typologii działania społecznego. Klasycznym tego przykładem jest opozycja między działaniem celowo-racjonalnym a wartościowo-racjonalnym u Webera [2002: 18–19] oraz między działaniem komunikacyjnym a strategicznym u Habermasa [2002]. Nawet w socjologii humanistycznej i interpretatywnej jest ona obecna. Za przykład może posłużyć zestawienie racjonalności naukowej i logicznej z racjonalnością życia codziennego u Harolda Garfinkela. Ta druga w odróżnieniu od pierwszej sformułowana jest w innym języku, nie jest tak precyzyjna, opiera się na wielu milcząco przyjętych założeniach, często z logicznego punktu widzenia jest niespójna [Garfinkel 2006: 894–908]. Opozycja ta jest również zinstytucjonalizowana poprzez podział na dyscypliny ścisłe i humanistyczne, ekonomię i socjologię, racjonalność i moralność.

⁶ Taka problematyka powyższej opozycji nie jest nowa. Była ona dokonywana w nurtach transakcyjnych w naukach społecznych, zwłaszcza w ramach teorii wymiany Petera Blaua [2006: 82–92]. Wymiany społeczne mieszają w sobie logikę ekonomiczną i społeczną, tworząc ich formę hybrydową. W ramach wymian społecznych sprawiedliwość wymiany i jej równowagę ustalamy intuicyjnie.

Dodatkowo w ramach ekonomiki życia codziennego łączy się ze sobą dwa fundamentalne schematy poznawczo-interpretacyjne – postrzeganie świata poprzez opozycje (np. zdrowie vs marnotrawstwo żywności) i równowagi („za dużo”, „za mało”, „akurat”). W obrębie poszczególnych gospodarstw domowych opozycje i równowagi służą do poznawczego porządkowania świata. Dzięki nim definiuje się sytuacje w kategoriach potencjalnego odchylenia od indywidualnie ustalonej normy. Nie powinniśmy ich jednak ograniczać wyłącznie do rzeczywistości czysto poznawczej i świadomościowej, ponieważ są one również częścią doświadczeń cielesnych. Stan równowagi normatywnej (np. pomiędzy byciem najedzonym w sam raz a niechęcią zostawiania na talerzu jedzenia, aby uniknąć wyrzucania żywności) nie da się wymierzyć poprzez obiektywne wskaźniki i obliczyć ilościowo, ponieważ jest on ustalany w warunkach niepełnej wiedzy, pod presją czasu, intuicyjnie, subiektywnie i kontekstualnie przez różniące się w zakresie własnych potrzeb jednostki. Miarkowanie takie ma charakter ucieleśniony, ponieważ rozregulowanie, brak równowagi, konflikty i przeciążenia normatywne są odczuwane również przez ciała i powodują wzbudzające dyskomfort doznania oraz emocje w formie wyrzutów sumienia, poczucia winy, lęku, rozdrażnienia, spadku energii, paraliżu działania oraz tego, co Kaufmann nazywał „brakiem płynności ruchów” [2004: 154–157]. Natomiast udane rozwiązanie dylematów normatywnych zapewnia płynność dziania się codzienności, co na poziomie cielesnym przejawia się większym poziomem energii i motywacji do działania. Zatem zmagania o lepszy scenariusz („lepiej więcej, niż mniej”, „lepiej mniej, niż więcej”), unikanie niedoboru, minimalne realizowanie zobowiązań społecznych („przynajmniej”), ograniczanie ryzyka („lepiej nie ryzykować”) są grammi intuicyjnymi i cielesnymi. Ciało i emocje to pierwsze sensory, sugerujące definicję sytuacji zaburzenia, która popycha jednostki do reakcji i stabilizacji porządku codziennego. Racjonalność codzienna jest zatem w dużej mierze racjonalnością „ucieleśnioną”, częściowo dyskursywną i częściowo niedyskursywną [Jakubowska 2017], częściowo uświadamianą i częściowo odczuwaną intuicyjnie.

Ekonomika życia codziennego ma charakter oddolny, emergentny oraz nie opiera się na jasno uświadamianej i logicznej strategii. Intuicyjność i kalkulacja w tym przypadku mieszają się oraz są stosowane na bieżąco i natychmiastowo. Zmienność życia codziennego, jego podatność na usterki i na zakłócenia powodują, że trudno o zaistnienie czegoś, co można byłoby określić mianem bezdyskusyjnej i nienegocjowalnej „mapy drogowej codzienności”, która jasno ukazuje strukturę istotności i celów życiowych. W takich warunkach dominuje perspektywa krótkoterminowa, elastycznie koncentrująca się na tym, jak rozwiązać określony problem tu i teraz – w danym kontekście.

Warto pamiętać, że taka przygodna równowaga normatywna codzienności jest utrzymywana dzięki kooperacji szerokiej sieci ludzko-nieludzkiej. Ważnym wymiarem takiej współpracy jest relacja między gospodarstwem domowym i światem zewnętrznym. Pewne zobowiązania i potrzeby jednostek mogą być wypełniane w domu (praca zdalna) lub poza nim (ćwiczenia na siłowni, bieganie, imprezy pracownicze). W dużej mierze to pandemia ujawniła doniosłość w wyważaniu odczuwanych nadmiarów i niedoborów pomiędzy gospodarstwem domowym a otoczeniem społecznym. Okazało się między innymi, w jak dużym zakresie miasto i jego usługi wpływają na równoważenie tego, czego brakuje w gospodarstwie domowym. Reprodukacja codzienności nie tylko wymaga współpracy ludzi między sobą, lecz również kooperacji między ludźmi a aktorami nieludzkimi. Przykładowo zapobieganie marnotrawstwu żywności jest możliwe nie tylko dzięki praktykom ludzkim, ale również dzięki opakowaniom, szafkom, lodówkom, piwnicom, mikroorganizmom, przypomnieniom w telefonach komórkowych. W tym kontekście aktorzy nieludscy odgrywają znaczącą rolę przede wszystkim w momencie, gdy człowieka nie ma w danej przestrzeni, a mimo to realizuje się pewne zobowiązanie (np. lodówka dbająca o to, aby żywność się nie zepsuła podczas nieobecności w domu). Dzięki takiej kooperacji szeroko rozumianej sieci ludzko-nieludzkiej możliwa jest wielofunkcyjność i symultaniczność codzienności, polegająca na jednoczesnej realizacji różnych celów życiowych, oraz radzenie sobie z mnogością wymagań normatywnych.

Zasady ekonomiki życia codziennego sugerują, że hierarchiczność normatywna powinna być sprowadzana do określonego kontekstu i napięć pomiędzy konkretnymi normami. Dzięki takiemu ujęciu możemy uchwycić granice obowiązywania określonych norm. Można je odnaleźć przede wszystkim w momentach granicznych, gdy dochodzi do sytuacji konfliktowej. W ten sposób udaje się rozpoznać moment, kiedy norma przestaje mieć decydujące znaczenie dla programowania działania i zaczyna obowiązywać inna logika normatywna. Wcześniej zostało podkreślone, że w warunkach stabilnej codzienności dominuje zasada wielofunkcyjności, która jest nakierowana na realizowanie różnorodnych celów, potrzeb oraz zobowiązań społecznych. W takim kontekście nadmierne skupienie się na jednej sferze życia codziennego mogłoby spowodować zaniedbanie innych. To dlatego pewne normy, jak niemarnowanie żywności czy gościnność, są realizowane na poziomie „minimum”. W takich warunkach struktura hierarchiczności zobowiązań społecznych jest elastyczna i przygodna.

Jednakże codzienność cyklicznie wchodzi w stan destabilizacji i wówczas jej funkcjonowanie jest skoncentrowane na jednej kluczowej kwestii. Wówczas dochodzi do ustanowienia sztywniejszej hierarchii istotności. Dobrym

przykładem obrazującym to zjawisko jest zdrowie. W sytuacji zagrożenia, ryzyka, niepewności jednostki wzmacniają normy, które bronią fundamentalnych potrzeb i celów, czyli najczęściej dobrostan zdrowotny swój i najbliższych. W sytuacji względnej stabilizacji, w której nie dostrzega się silnego zagrożenia oraz ryzyka dla własnego zdrowia, norma dbania o własne zdrowie znajduje się w tle. Na pierwszy plan wysuwają się inne zobowiązania społeczne. Hierarchia norm jest zatem kontekstualna i ma charakter rotacyjny. Pomimo że wraz z rosnącymi obszarami ryzyka i niepewności rośnie znaczenie kwestii dbania o własne zdrowie, to nawet ta norma, w pewnych warunkach sprzyjających poczuciu bezpieczeństwa i stabilności, czasowo może się stać drugorzędna. W związku z tym powinniśmy ostrożnie analizować sondaże dotyczące hierarchii wartości, w których są zadawane pytania o istotność poszczególnych sfer życia w oderwaniu od kontekstu.

W sytuacjach konfliktu normatywnego ciężar negocjowania dotyczący tego, co jest ważniejsze i co należy robić, zrzucony zostaje na barki jednostek. Może to dać poczucie podmiotowości polegającej na indywidualnym ustalaniu hierarchii norm oraz negocjowaniu ich znaczenia. Jest to możliwe dzięki temu, że każda norma posiada pewien zakres, w którym niejasno definiowane są prawa i obowiązki jednostki (np. Kiedy wyrzucić chleb?, Gdy jest nieświeży, suchy, czy dopiero gdy jest spleśniały?). Poszerzanie go zwiększa obszar swobody działania i ogranicza restrykcyjność norm (np. Chleb można wyrzucić, gdy jest nieświeży). Dzieje się to między innymi poprzez zasadę „przynajmniej”, która obniża wymagania określonej normy i pozostawia swobodę wyboru jednostkom, które chcą realizować ją w sposób bardziej angażujący (np. Czy chcę często przyjmować gości w domu?, Czy w moim domu absolutnie nie ma miejsca na marnotrawstwo żywności?). Tak rozumianych zobowiązań społecznych nie można traktować na podobieństwo Durkheimowskich faktów społecznych [Durkheim 2000], w przypadku których brak podporządkowania powoduje silne sankcje społeczne oraz kary wewnętrzne. Wyrzucanie żywności może powodować krótkotrwały dyskomfort i rozdrażnienie. Niemniej jednak nie jest to stan długotrwały i nie powoduje silnych konfliktów między jednostkami. W tym przypadku obszar sztywno ujętego obowiązku staje się coraz węższy, co skutkuje zwiększoną skalą wyrzucania żywności. W wielu kontekstach nie trzeba pryncypialnie realizować zobowiązań społecznych, ale „przynajmniej” realizować określony próg – minimum poprawności. Taki optymistyczny obraz powiększającej się autonomii może zostać sproblematyzowany, gdy na codzienność spojrzymy całościowo. Z drugiej strony ciągłe miarkowanie, powszechność logiki ekonomiki codzienności, konieczność podejmowania decyzji mogą być obciążające poznawczo dla jednostek. Pewna swoboda wyboru staje się z tej perspektywy obowiązkiem podejmowania decyzji.

Pomimo że wiele norm społecznych traci swoją wyrazistość i siłę, nie powoduje to, że całkowicie tracą one swoje znaczenie. Zagęszczona normatywność sprawia, że konieczne staje się wyważanie, ciągłe korygowanie własnych praktyk, monitorowanie, czy któraś sfera życia nie jest zbyt zaniedbana. W takich warunkach nie jest możliwe istnienie esencjalnych norm, które zawsze i wszędzie są najważniejsze i niepoddawane negocjacji. Dominującą tendencją jest względna dewaluacja powodująca powstawanie norm średniego zasięgu [Modrzyk 2020b]. Pomimo że normy takie można negocjować i względnie dewaluować, nadal posiadają one pewne znaczenie moralne, przejawiające się szczególnie tym, że nie można całkowicie porzucić zobowiązań społecznych, które są z nimi związane. Widząc, że część norm nie jest w pełni realizowana, możemy zbyt pochopnie przejść do jednostronnych tez [por. Bauman 2008, 2013] mówiących, że pewne ważne zobowiązania społeczne upadły, co jest dowodem postępującej ponowoczesnej anomizacji społeczeństw. Zamiast tego w życiu codziennym w większości przypadków obserwujemy względną dewaluację norm. Jest to wynik warunków, w których codzienność jest reprodukowana. Można uznać, że pojawia się stan pośredni pomiędzy silnymi przekonaniem zbiorowymi, które przypominają Durkheimowskie fakty społeczne, a stanem anomii lub upadku wspólnych sensów opisywanych przez socjologów postmodernistycznych i ich kontynuatorów. Badania życia codziennego dowodzą, że nie porzucamy tak łatwo norm i treści kulturowych. Dbamy o to, aby je utrzymać i adaptować do zmieniającej się rzeczywistości, a co najwyżej częściowo obniżać ich status. Innymi słowy, staramy się uelastycznić codzienność, nie dopuszczając jednocześnie do jej dezintegracji.

Taki stan sprawia, że w życiu codziennym niezbędna jest ekonomika codzienności, ponieważ bez niej codzienność ulegałaby rozpadowi. Zatem umiejętność wyważania coraz liczniejszych, zinternalizowanych i sprzecznych zobowiązań jest dzisiaj kluczowa z punktu widzenia integracji nasyconej normatywnie codzienności. Marta Sawicka określa to mianem „ogarniania życia” [2019: 114–119]. Dzisiaj owo „ogarnianie” życia codziennego przede wszystkim polega na utrzymywaniu go w stanie porządku i względnej równowagi. Poziom kunsztu w zarządzaniu codziennością nie tylko polega na jej równoważeniu, lecz także na umiejętnym przewartościowywaniu i zmienianiu statusu określonych norm oraz zobowiązań. Moment takiego przewartościowania jest swoistym przeskokiem i przeprogramowaniem sytuacji, w której zaczynają dominować inne wymagania normatywne. Nieumiejętny „przeskok” w życiu codziennym sprawia, że codzienność przestaje być płynna, staje się problematyczna. „Przeskoki” są konieczne zwłaszcza w sytuacjach konfliktu norm. Mnożenie się takich sytuacji

sprawia, że codzienność staje się dystrakcyjnym środowiskiem i jest narażona na usterki. Zatem ekonomika życia codziennego powiązana zostaje z umiejętnością częstego robienia udanych nawrotów normatywnych. Codzienność z tej perspektywy można postrzegać jako mikrosystem, w którym podobnie jak w systemach społecznych dąży się do stanu equilibrium i integracji normatywnej (natomiast stan deregulacji będzie świadczył o kryzysie codzienności).

Pomimo przygodności statusu norm w życiu codziennym istnieje jedna metanorma, której siła obowiązywania przypomina Durkheimowski fakt społeczny. Jest nim sama konieczność godzenia różnych zobowiązań. Zatem możemy indywidualnie polemizować z poszczególnymi normami regulującymi określoną sferę życia. Natomiast norma, która nakazuje nam „ogarniać życie”, wyważać różne sfery zobowiązań, ustanawiać ich granice, jest dzisiaj nienegocjowalna. Wśród badanych respondentów poczucie, że tego obowiązku nie wypełnia się dobrze, powoduje sankcje w postaci takich emocji, jak wstyd, poczucie winy (np. „Nie powinienem tyle marnować żywności”, „Dzisiaj spotykamy się z rodziną głównie na pogrzebach”) oraz tęsknoty za prostotą, często objawiającej się jako romantyzacja przeszłości, w której realizacja określonych norm była bardziej wyrazista („kiedyś szanowało się bardziej żywność”, „kiedyś ludzie częściej się spotykali i byli bliżej siebie”). Przymus „ogarniania życia” lub stabilizowania własnej codzienności wpisuje się w alternatywne, nie zerojedynkowe rozumienie władzy [Scott 2006: 112–120], która powstaje za sprawą wysiłku zbiorowego, w sposób rozproszony poprzez socjalizację, czego rezultatem jest zinternalizowane poczucie powinności. Nie ma w tym przypadku standardowego podziału na podmiot i przedmiot władzy. Poczucie niepełności, braku samorealizacji i zadowolenia niekoniecznie musi dotyczyć konkretnej sfery codziennej i roli społecznej, ale porażki w byciu dobrym gospodarzem ogółu własnego życia.

Oczywiście reguły ekonomiki życia codziennego, takie jak „lepiej mniej, niż więcej” są realizowane przez przedstawicieli różnych klas społecznych, różniących się pod względem kapitału kulturowego, ekonomicznego i społecznego [Bourdieu 2005; Gdula, Sadura 2012]. Zasada „lepiej więcej, niż mniej” dla klasy średniej może przybierać formę niematerialną w postaci kumulowania kompetencji, ciągłego rozwoju lub kolekcjonowania doznań oraz doświadczeń. Natomiast dla klasy ludowej będzie się realizowała w postaci materialnej, czyli na przykład „chomikowaniu” przedmiotów. Klasowy wymiar przedstawianych zasad wymagałby szerszego namysłu w postaci osobnego tekstu. W tym przypadku najważniejsze jest jednak założenie, że pomimo różnic klasowych, kulturowych i indywidualnych pewne elementy życia codziennego ukazują nam podobieństwa między jednostkami. Wspólność taka pojawia się jednak nie w przypadku

rozumienia konkretnych i pojedynczych norm, takich jak gościnność lub opieka nad dziećmi, ale na poziomie meta i dotyczy konieczności stabilizowania codzienności z wykorzystaniem logiki ekonomiki codzienności i idei „ogarniania życia”⁷. Mówimy w tym przypadku o wspólnie wytwarzanej władzy i wspólnym doświadczaniu presji tego podstawowego zobowiązania normatywnego.

PODSUMOWANIE

Zazwyczaj rozwiązania dylematów normatywnych nie są w pełni satysfakcjonujące, co sprawia, że patrząc punktowo na rzeczywistość społeczną, można negatywnie oceniać jej kondycję. Gdy ewaluujemy pojedynczą sferę normatywną codzienności, często umyka nam całościowy i relacyjny jej obraz. Jeżeli krytykujemy konsumentów za to, że marnują zbyt dużą ilość żywności, powinniśmy pamiętać, że osłabienie tej normy wynika z wielu normatywnych kontekstów, w których zobowiązanie do odpowiedzialnego gospodarowania żywnością wchodzi w konflikt z innymi sferami normatywnymi, jak konieczność dbania o własne zdrowie, chęć utrzymania dobrej sylwetki, chęć jedzenia różnorodnie itd. Zatem wyrzucanie żywności jest rezultatem kompromisów normatywnych w wielowymiarowym środowisku życia codziennego. Postulowanie większej efektywności wykorzystania żywności nieuchronnie jest tożsame z osłabieniem innych norm oraz przesunięciem granicy ich obowiązywania. Tym samym debaty na temat norm w życiu codziennym powinny uwzględniać taką relacyjną perspektywę, w której dowartościowanie pewnych sfer społecznych wymaga dewaluacji innych.

W sytuacji codzienności nasyconej normatywnie żadne zobowiązanie (poza wymienioną metanormą „ogarniania życia”) nie jest absolutnie najważniejsze. Widać to wyraźnie w sytuacjach konfliktowych, w których dochodzi do negocjacji i ograniczania obowiązywania wybranych norm. Ostatecznie trzeba rezygnować z perfekcjonistycznego realizowania wymagań niektórych norm, co może być przedmiotem punktowej krytyki społecznej i politycznej oraz może prowadzić do samokrytyki i tego, co Keneth Gergen [2009] opisywał jako poczucie nieadekwatności. W takich sytuacjach nie tylko codzienność staje się kruchym i podatnym na podważenie konstruktem, lecz również tożsamość i koncepcja siebie jednostek

⁷ Podobieństwo nie musi dotyczyć konkretnej hierarchii zobowiązań lub definiowania określonych norm, ale kierunku przesuwania granic istotności między określonymi regułami w określonym kontekście, czego dobrym przykładem jest pandemia i zwiększenie znaczenia kwestii bezpieczeństwa zdrowotnego.

[Turner 2006: 272–284]. Sprzeczności porządku społecznego są wyraźnie widoczne w dylematach życia codziennego, wewnętrznych napięciach, dysonansach, indywidualnych troskach (dostrzeżenie relacji między tymi dwoma poziomami stanowi istotę wyobraźni socjologicznej [por. Mills 2007]). Wzorzec codzienności, jaki w takich warunkach się wyłania, to codzienność płynna, wielowymiarowa, elastyczna, która jest niedokończonym projektem, wymagającym pracy, wysiłku i energii. Jest to kontekst, który umożliwia zarys projektu krytyki społecznej w duchu szkoły frankfurckiej, która już od wczesnych prac Horkheimera aż do współczesnych kontynuatorów [Honneth 1995; Rosa 2020] stara się ujawniać historyczne formy ograniczania indywidualnej autonomii. Proponowany projekt stanowiłby uzupełnienie teorii Hartmuta Rosy [2020], jednego z kontynuatorów teorii krytycznej, który wskazuje, że współczesną formą patologii społecznej jest brak rezonansu. Rezonans to pozostawanie w stosunku zależności, relacyjności i reaktywności ze światem. Jego brak oznacza albo stan obojętności w postaci depresyjnego wypalenia, albo repulsywności w postaci wrogości i nieufności wobec świata. Akceleracja zmian i coraz trudniejsza adaptacja do nich sprzyja pojawianiu się takich doświadczeń i postaw. Poczucie nieadekwatności, wyrzuty sumienia z powodu niewypełniania zobowiązań społecznych, deficyt czasu, przeładowanie decyzyjne, wielość procesów, które trzeba kontrolować, doświadczenie przytłoczenia wielości obowiązków i nieuchronne porażki w tym procesie to ważny dodatkowy element uzupełniający teorię Rosy. Normatywne przeciążenie codzienności jest zjawiskiem towarzyszącym opisywanej przez niego akceleracji i alienacji. Oba te procesy mogą powodować subiektywne poczucie braku satysfakcji z życia i stanowić asumpt do rozwinięcia krytycznych teorii powiązanych z socjologią życia codziennego.

BIBLIOGRAFIA

- Bauman Zygmunt.** 2008. *Płynna nowoczesność*. Warszawa: Wydawnictwo Literackie.
- Bauman Zygmunt.** 2013. *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*. Warszawa: Sic!.
- Beck Ulrich.** 2002. *Spółczesność ryzyka. W drodze do nowej nowoczesności*. Warszawa: Scholar.
- Berger Peter, Thomas Luckmann.** 1983. *Spółeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa: PIW.
- Blau Peter.** 2006. Wymiana społeczna. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.1, A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 82–92. Warszawa: Scholar.
- Bloom Jonathan.** 2010. *American wasteland: How America throws away nearly half of its food (and what we can do about it)*. Cambridge: Da Capo Press.
- Bourdieu Pierre.** 2004. *Męska dominacja*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Bourdieu Pierre.** 2005. *Dystynkcja: Społeczna krytyka władzy sądowniczej*. Warszawa: Scholar.

- Clark Sue Campbell.** 2000. "Work/family border theory: A new theory of work/family balance". *Human Relations* 53(6): 747–770. <https://doi.org/10.1177/0018726700536001>.
- Durkheim Emile.** 2000. *Zasady metody socjologicznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Drozdowski Rafał.** 2010. „Socjologia codzienności, czyli jak przestać «być modną»?”. *Kultura i Społeczeństwo* 54(1): 3–15. <https://doi.org/10.35757/KiS.2010.54.1.1>.
- Drozdowski Rafał.** 2014. „Polska u progu drugiej fazy modernizacji. Czyli jak jednocześnie doganiać i uciekać”. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny* 2. <https://doi.org/10.14746/rpeis.2014.76.2.7>.
- Elias Norbert.** 2011. *O procesie cywilizacji: Analizy socjo- i psychogenetyczne*. Warszawa: W.A.B.
- Foucault Michel.** 2006. Trzy typy władzy. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.1. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 512–537. Warszawa: Scholar.
- Garfinkel Harold.** 2006. Racjonalne cechy działalności naukowej. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.2. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 894–908. Warszawa: Scholar.
- Gdula Maciej, Przemysław Sadura (red.).** 2012. *Style życia a porządek klasowy w Polsce*. Warszawa. Scholar.
- Gergen Keneth.** 2009. *Nasycone Ja: Dylematy tożsamości w życiu współczesnym*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Giddens Anthony.** 2001. *Nowoczesność i tożsamość: „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas Jürgen.** 2002. *Teoria działania komunikacyjnego*. T.2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Habermas Jürgen.** 2006. Tendencje kryzysowe w rozwiniętym kapitalizmie. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.2. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 975–984. Warszawa: Scholar.
- Honneth Axel.** 1995. *The struggle for recognition. The moral grammar of social conflicts*. Cambridge: Polity Press.
- Jakubowska Honorata.** 2017. *Skill transmission, sport and tacit knowledge. A sociological perspective*. London, New York: Routledge.
- Kaufmann Jean-Claude.** 2004. *Ego – socjologia jednostki. Inna wizja człowieka i konstrukcji podmiotu*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Kaufmann Jean-Claude.** 2010. *Wywiad rozumiejący*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Latour Bruno.** 2009. *Polityka natury. Nauki wkraczają do demokracji*. Warszawa: Krytyka Polityczna.
- Mills Charles Wright.** 2007. *Wyobraźnia socjologiczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Mroczkowska Dorota, Małgorzata Kubacka.** 2020. „Teorie pracy granicznej jako wyzwanie dla koncepcji work-life balance. Zarys perspektywy dla badania relacji praca-życie”. *Studia Socjologiczne* 4(239): 37–59. <https://doi.org/10.24425/sts.2020.135146>.
- Modrzyk Ariel.** 2019. *Społeczeństwo marnotrawców? Funkcje i status normy niemarnowania żywności*. Kraków: Nomos.
- Modrzyk Ariel.** 2020a. „Samoograniczająca się towarzyskość. Żywność, alkohol i kawa oraz trzy zasady ekonomiki codzienności”. *Kultura i Społeczeństwo* 64(1): 107–127. <https://doi.org/10.35757/KiS.2020.64.1.5>.

- Modrzyk Ariel.** 2020b. „Normy średniego zasięgu i kwestia normatywnej integracji społecznej”. *Studia Socjologiczne* 2(237): 39–62. <https://doi.org/10.24425/sts.2020.132461>.
- Modrzyk Ariel.** 2023. „Ekonomika kryzysu codzienności: O tym, jak wielkomiejska klasa średnia próbowała zarządzać codziennością w czasie pandemii Covid-19”. *Kultura i Społeczeństwo* 67(4): 151–180. <https://doi.org/10.35757/KiS.2023.67.4.8>.
- Nicolini Davide.** 2012. *Practice theory, work, and organization*. Oxford: Oxford University Press.
- Nicolini Davide.** 2017. Practice theory as a package of theory, method and vocabulary: Affordances and limitations. In: *Methodological reflections on practice-oriented theories*. M. Jonas, B. Littig, A. Wroblewski (eds.), 19–34. Cham: Springer.
- Parsons Talcott, Neil Smelser.** 2006. Funkcjonalne różnicowanie społeczeństwa. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.1. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 390–403. Warszawa: Scholar.
- Rogowski Łukasz, Łukasz Skrobacik, Dorota Mroczkowska.** 2010. „Codzienność w kryzysie”. *Kultura i Społeczeństwo* 54(1): 35–47. <https://doi.org/10.35757/KiS.2010.54.1.3>.
- Rosa Hartmut.** 2020. *Przyspieszenie, wyobcowanie, rezonans. Projekt krytycznej teorii późnonowoczesnej tożsamości*. Gdańsk: Europejskie Centrum Solidarności.
- Russell Sharman.** 2011. *Głód. Historia nienaturalna*. Warszawa: IW PAX.
- Scott John.** 2006. *Władza*. Warszawa: Sic!
- Skowrońska Marta.** 2013. „Minimalizm i chomikowanie. Jak radzić sobie z nadmiarem przedmiotów?”. *Kultura Współczesna* 1: 89–104.
- Sawicka Maja.** 2019. Sukcesy i porażki. W: *Społeczeństwo na zakręcie. Zmiany wartości Polaków w latach 1990–2019*. M. Marody, J. Konieczna-Sałamatin, M. Sawicka, S. Mandes, G. Kacprowicz, K. Bulkowski, J. Bartkowski (red.), 107–121. Warszawa: Scholar.
- Sztompka Piotr, Małgorzata Bogunia-Borowska.** 2008. *Socjologia codzienności*. Kraków: Znak.
- Turner R.H.** 2006. Koncepcja siebie w interakcji społecznej. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.1. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 272–284. Warszawa: Scholar.
- Weber Max.** 2002. *Gospodarka i społeczeństwo*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ziółkowski Marek.** 2006. Teoria socjologiczna początku XXI wieku. W: *Współczesne teorie socjologiczne*. T.1. A. Jasińska-Kania, L.M. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), 15–32. Warszawa: Scholar.

Ariel Modrzyk

**ECONOMICS OF EVERYDAY LIFE.
STRATEGIES FOR MAINTAINING EVERYDAY LIFE
IN THE NORMATIVELY SATURATED WORLD**

Abstract

The presented text focuses on the analysis of the normative order of everyday life, in particular on dealing with situations of normative conflict. One of the tools used to achieve this goal is the economics of everyday life, which concerns the contextual and situational calculating, balancing and hierarchising of normative requirements. The economics of everyday life is qualitative in nature

and is accompanied by concepts such as “too much”, “too little”, “less than”, “more than”, “similarly”, “at least”. Such measures are subjective and are made in a specific situational context – in the analysed cases at the moment of dysregulation and crisis of everyday life. Theoretically, the project is based primarily on the perspective of the sociology of everyday life and David Nicolini’s theory of practices, particularly the idea of the toolkit approach. The theoretical theses are based on several qualitative studies, which is in line with Kaufmann’s project of analytical induction, i.e. a theory built based on qualitative research and verified by subsequent research. The first part of the text describes the principles of everyday economics in the form of the principles such as “more is better than less”, “less is better than more”, “it is better not to risk”, “at least”, “by the way”. All of them show how individuals define a situation of normative conflict and how they balance and prioritise conflicting obligations. This is not a closed list and can be expanded in further empirical research. The text ends with a theoretical summary, in which the concept of everyday economics is developed in detail.

Keywords: sociology of everyday life, economics of everyday life, change, norms, normative conflict